

jak KRAŚĆ ?

Podręcznik złodzieja



Kazimierz Turaliński

Kazimierz Turaliński

www.turalinski.pl

jak KRAŚĆ?

PODREĆCZNIK ZŁODZIEJA

Konsultacje w zakresie bezpieczeństwa informatycznego
i wybranych zagadnień socjotechnicznych – Adrian Norejko

Wydawnictwo MEDIA POLSKIE

Radom 2012

© Copyright by Kazimierz Turaliński 2012

ISBN 978-83-925811-9-2

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	6
Od autora	7
Rozdział I Dlaczego w wolnej Polsce wolno kraść?	11
Bezpieczna alternatywa	15
Rozdział II Prawo dla złodzieja post-PRL	18
DZIAŁ I OSZUSTWA W OBRODIE GOSPODARCZYM	34
Rozdział III Jak kraść na spółkę kapitałową – na co dzień	35
Osobowość prawna	35
W jaki sposób wprowadzono w błąd podwykonawców?	38
W jaki sposób pośrednie ogniwo wyzbyło się kapitału?	43
Rozdział IV Jak kraść na spółkę kapitałową – na skalę globalną	52
Rozdział V Jak kraść na spółkę kapitałową – z umiarem	65
Rozdział VI Jak kraść – na biednego	77
Rozdział VII Jak kraść – metody tradycyjne	82
Podstawowe źródła nielegalnych dochodów:	88
Rozdział VIII Jak okraść – wspólnika, spółkę kapitałową lub prywatyzowany podmiot	92
Rozdział IX Jak oszukać komornika	103
Rozdział X Jak kraść i nie dać się złapać	125
Jak będąc świadkiem uniknąć składania zeznań?	126
Rozdział XI Jak oszukać wykrywacz kłamstw	152
Rozdział XII Jak zniechęcić organa ścigania	163
PODSUMOWANIE	171
DZIAŁ II OSZUSTWA PODATKOWE	172
Rozdział XIII Jak okradano Skarb Państwa na paliwach (akcyza i VAT)	173
Rozdział XIV Oszustwa podatkowe – VAT	184

Rozdział XV Oszustwa podatkowe – podatek dochodowy	200
Puste faktury i rachunki	200
Raje podatkowe i spółki off-shore	202
Ryczałt i karta podatkowa	205
Jak zmylić kontrolę skarbową?	208
Podwójna księgowość	211
Fikcyjne darowizny na Kościół	214
Dochód z czynności wyjętych spod legalnego obrotu	217
Rozdział XVI Pranie brudnych pieniędzy – wykrywanie procederu w Polsce	221
Jak tropią brudny pieniądź?	222
Rozdział XVII Pranie brudnych pieniędzy – płytka legalizacja	228
Rozdział XVIII Pranie brudnych pieniędzy – obrót konsumencki	239
Rozdział XIX Pranie brudnych pieniędzy – twarda i tania legalizacja	249
Dzieła sztuki i literatury	249
Hazard	252
Obrót nieruchomościami	254
Prawa majątkowe w obrocie gospodarczym	256
Obrót wierzytelnościami	259
Fikcyjne pożyczki	263
PODSUMOWANIE	268
DZIAŁ III PRZESTĘPSTWA KRYMINALNE	269
Rozdział XX Infiltracja podmiotów gospodarczych i skuteczny szantaż	270
Powody infiltracji	270
Nawiązanie kontaktu z celem	277
Gdy wywiadowca jest w środku	283
Rozdział XXI Wymuszenia i terror kryminalny	288

Rozdział XXII Napady na banki i konwoje	298
Rozdział XXIII Włamania	307
Rozdział XXIV Kradzieże pojazdów	315
Rozdział XXV Oszustwa ubezpieczeniowe	326
Rozdział XXVI Sztosy w detalicznym obrocie nieruchomościami mieszkalnymi	336
Rozdział XXVII Szantażowanie osób prywatnych	345
Rozdział XXVIII Zakłady bukmacherskie	354
DZIAŁ IV NIEUCZCIWOŚCI RYNKU FINANSOWEGO	362
Rozdział XXIX Bankowa kreacja pieniądza i jak okraść kredytobiorcę?	363
Rozdział XXX Oszustwa firm ubezpieczeniowych	372
Rozdział XXXI Oszustwa giełdowe	382
Rozdział XXXII Metodyka ataków spekulacyjnych na waluty	395
PODSUMOWANIE	406
DZIAŁ V NIEUCZCIWOŚĆ POLITYCZNA	408
Rozdział XXXIII Jak okraść cały kraj?	409
Rozdział XXXIV Mit solidarności społecznej	421
Rozdział XXXV Oszustwa w samorządzie terytorialnym, czyli prywatne miasta	429
Rozdział XXXVI Jak zostać najbogatszym Polakiem?	437
Rozdział XXXVII Jak ukraść całą gałąź gospodarki?	447
Rozdział XXXVIII Oszustwa ekologiczne	454
Rozdział XXXIX Grunty świeckie i kościelne	464
Rozdział XXXX Filozofia słabości systemu prawnego	473
PODSUMOWANIE	486
JEŚLI NIE JESTEŚ ZŁODZIEJEM	488
Rozdział XXXXI Do uczciwego obywatela	489

Rozdział XXXXII Do uczciwego przedsiębiorcy	494
Rozdział XXXXIII Do polityków	505
PODSUMOWANIE	511

Wprowadzenie

Czyli zamiast siódmego przykazania...

Katowice, 16 października 2012 r.

Od autora

Jak wielu Polaków zadaję sobie pytanie: **co się stało z tym krajem nad Wisłą?** Dlaczego uczciwym ludziom żyje się coraz gorzej, a nawet podczas przyjacielskich spotkań nie należy szczyścić się solidnie wykonaną pracą, lecz skutecznym oszukiwaniem fiskusa i kontrahentów? Złodziej postrzegany jest jako człowiek zaradny. Odpowiedzialny. Dobrze pilnujący swych interesów. Dbający o rodzinę. O jej byt i przyszłość. Uczciwy przedsiębiorca to naiwniak, relikw minionej epoki niedostosowany do realiów społecznych XXI wieku. Skazany na wyginięcie, niczym kalekie zwierzę służące tygrysom biznesu za łatwostrawny posiłek. Kantowski imperatyw kategoryczny zastąpiono imperatywem cwaniactwa i forsy.

Moja przygoda z bezpieczeństwem gospodarczym zaczęła się w 2000 roku. Pierwsze kroki na ścieżce zawodowej postawiłem w branży ochrony osób i mienia, kolejno zwracając się w stronę obsługi prawnej i wywiadu gospodarczego, aby w końcu podjąć się egzekucji należności powstałych w wyniku transakcji handlowych z nieuczciwymi przedsiębiorcami oraz z zawodowymi przestępcami. Przez szereg lat pełniłem funkcję szefa pionów windykacyjno-detektywistycznych w organizacjach o profilu prawno-finansowym. W tym też czasie przeszkoliłem około tysiąca handlowców, prawników i windykatorów w zakresie rozpoznawania przestępstw godzących we współczesny, a szczególnie polski, obrót gospodarczy. Przestępstw coraz częściej popełnianych za pełną, już nie tylko milczącą, aprobatą instytucji państwowych. Trafiające na moje biurko zlecenia dowodzą tego, jak wielu szarych Polaków

pozostawia się bez jakiegokolwiek pomocy, gdyż prokuratura i Policja zainteresowanie okazują wyłącznie sprawom nadawanym przez politycznych zwierzchników lub ewentualnie drobnym występkiem kryminalnym. Te pierwsze gwarantują rolę pupila aktualnej władzy i awans, drugie zaś umożliwiają zapełnienie statystyki jednostkami z marginesu społecznego – pozbawionymi wpływowych znajomości, a więc niegroźnymi. Nic innego się nie liczy. Nawet interwencje wiodących mediów nie przynoszą efektów. Śledztwa są umarzane albo prowadzone niemrawo gasną po latach bez rezultatów, a już ostatecznie pociągają przed oblicze Temidy jedynie mało istotnych figurantów z dołów przestępczych struktur. Tak umarły sprawy uprowadzenia Krzysztofa Olewnika, większość przestępstw liderów „Pruszkowa”, czy oszustwa tzw. Mafii Paliwowej. A tymczasem państwowi dostojnicy jawnie określają pokrzywdzonych mianem piniaczy, życiowych nieudaczników, czy naiwniaków niegodnych poświęcania im cennego czasu. No bo czego oni właściwie chcą? Wciąż tylko przeszkadzają w degustacji aromatycznej kawy...

Ja jednak wolę tą naiwność nazywać określeniem w istocie synonimicznym – uczciwością. Tacy właśnie są moi klienci. Ludzie uczciwi wychodzą z założenia, że każdy chce grać fair. Pozbawieni na starcie podejrzliwości i wrogości względem innych „graczy” branżowych, pozostają odsłonięci na uderzenie i niemal zawsze kończą biznes z plikiem nieopłaconych przez klientów faktur VAT. Sami nie mogą liczyć na podobną pobłażliwość. Bezlitośnie wyeksploatowani przez urząd skarbowy, udzielający ryzykownego (drogiego) kredytu bank i innych przedsiębiorców – skutecznie egzekwujących spłatę należności, smutno kończą swą wycieczkę po krainie kapitalizmu. Po spotkaniu z „graczem”, czy to w życiu prywatnym, czy zawodowym, osoba uczciwa zazwyczaj latami lata podziurawiony budżet, a niekiedy nigdy już nie przywraca stanu posiadania do pierwotnej formy. Wtedy dostrzega swoją bezsilność.

Nadchodzi rozczarowanie skutkami wierności prawom moralnym i przewartościowanie dotychczasowego światopoglądu. Widziałem to nie raz. Gdy opadnie kurz bitwy, pokonani zazwyczaj zaczynają dostrzegać prostą alternatywę: pogrążenie w marazmie i depresji lub zmiana frontu, a z nią z kluczowe w takich przypadkach pytanie:

Jak kraść?

Odpowiedź: **łatwo**

Porządek prawny i realia gospodarcze początku trzeciego tysiąclecia nie napawają optymizmem ani praktyków małego biznesu, ani oscylujących wokół granicy minimum socjalnego, ledwie wiążących koniec z końcem, zwykłych obywateli. **Coraz więcej praw, a zarazem coraz mniej wolności i sprawiedliwości.** Nadmiernie wysokie podatki i niejasny sposób ich naliczania, absurdalny obowiązek regulowania ZUS-u pomimo braku dochodów, czy podatku VAT od nieopłaconych przez nabywców faktur, a także inne ustawowe obostrzenia skutecznie spowalniają rozwój gospodarczy kraju. Zwiększają jednak pulę zagarniętych do podziału pieniędzy. Dodatkowo, uczciwych prześladuje wciąż realnie wzrastająca w siłę przestępczość zorganizowana, przenosząca ciężar działania z brutalnych i mało opłacalnych przestępstw kryminalnych na rzecz operowania papierem. Bezpieczne. Popularne. I dużo bardziej rentowne od przemytu alkoholu za czasów Al'a Capone, czy handlu narkotykami. Metodyka działania współczesnych ośmiornic, jak i samotnych freelancerów, pozostaje zależna od ich wiedzy, statusu społecznego, w pewnym stopniu etyki i dostępnych środków inwestycyjnych. Zawodowy złodziej nigdy nie będzie bezrobotny. Potrafi z łatwością dostosować swą profesję do aktualnej sytuacji rynkowej, obowiązujących przepisów prawnych i osób piastujących (zwykle chwilowo) stanowiska w aparacie państwowym –

centralnym, samorządowym i w organach ścigania. Do tego liberalna linia orzecznictwa w praktyce uczyniła obrót gospodarczy niemal wyjętym spod jurysdykcji przestępstw takich, jak oszustwo. Natomiast przestępstwa skarbowe przez dwie ostatnie dekady niewiele różniły się, w zakresie przedawnienia i grożących kar, zwykle grzywnien, od niskiej szkodliwości społecznej wykroczeń. Dzieliło je tylko jedno: wykroczenia obejmowały np. kradzież batonów w sklepie, zaś oszustwa na szkodę Skarbu Państwa straty w setach tysięcy lub milionach zł. Z większą gorliwością karano jednak tych, którzy ośmielili się ukraść coś na śniadanie, niż finansowych potentatów machlojkami osuszających budżet ojczyzny. Sycylijska Omerta zapewniła spokój mafii, u nas zmowa milczenia też sprzyja przestępcom. Zróbmy im więc na złość i odkryjmy ich sekrety.

Złodziej, to jedyny dobrze płatny zawód, w którym nigdy nie braknie wolnych etatów. Nie wymaga kierunkowego wykształcenia, zdawania egzaminów, ani rodzinnych koneksji. Dodatkowo, w ramach swoistej aktywizacji bezrobotnych i rozwoju rodzimego przemysłu, władze bez wytchnienia pracują nad ułatwieniem startu w tej konkretnej, samodzielnej działalności gospodarczej. I to niestety skutecznie. W ciągu minionych 12 lat setki razy byłem świadkiem takiej bezwarunkowej akceptacji reguł otaczającego nas świata, czyli kapitulacji. Przejścia na drugą stronę... Niniejszy podręcznik ukaże przed Tobą, drogi Czytelniku, blaski i cienie kontrowersyjnej ścieżki kariery – od najniższych stanowisk przestępczego imperium, aż po sam szczyt. Po lekturze zdecydujesz, po której stronie wolisz stać. Czy będziesz tym dobrym, czy tym złym. W obu przypadkach szanse zostaną wyrównane a zmowa milczenia złamana.

Rozdział I

Dlaczego w wolnej Polsce wolno kraść?

W roku 1990 policyjne statystyki odnotowały 730 zabójstw. Następne 12 miesięcy przyniosło ich już 971, a po dwóch kolejnych latach liczba zbrodniczo pozbawionych życia sięgnęła 1106. Aż do końca pierwszej dekady III Rzeczypospolitej zabójstwa popełniano przeciętnie 1100 razy rocznie. Liczba ta wzrosła w rekordowym, 2001 roku, aż do 1325 ofiar. W późniejszych latach statystyka poszybowała ostro w dół...

Każdego roku kilkaset zabójstw popełnianych jest w wyniku kłótni rodzinnych i towarzyskich, wybryków zdegenerowanych jednostek oraz na tle seksualnym. Pozostałe, to głównie efekt wojen o mniejsze i większe pieniądze płynące z rozbojów, przemytu, handlu narkotykami, kontrolowania prostytucji i wymuszeń. Tak dawniej, bez ciężkiej pracy a czynami kryminalnymi, gromadzono niemałe majątki. Zbrodnia miała jednak to do siebie, że potrafiła niespodziewanie odwrócić kartę fortuny i zaprowadzić gracza na wiele lat za kraty albo rękami bezwzględnej konkurencji wymierzyć karę śmierci. Możliwe zyski i koszty pozostawały w równowadze. Żyj szybko i dostatnio, umrzyj młodo.

Na przełomie XX i XXI stulecia Policja przedwcześnie ogłosiła rozbite wiodących zorganizowanych grup przestępczych: w centralne Polsce, na wschodzie i północy kraju tzw. Maffii Pruszkowskiej i Maffii Wołomińskiej, a na południu gangu Krakowiaka, który to, z uwagi na swą liczebność i zaangażowany nawet własny pluton egzekucyjny, przypominał raczej prywatną

armię bezwzględnych recydywistów. Natura nie toleruje próżni, a że chętnych do korony i tronu nie brakowało, na pierwsze efekty bezkrólewia nie trzeba było długo czekać. Młode wilki stolicy ogłosiły się nowym „zarządem” i sięgnęły po wielomilionowe źródła dochodów, takie jak produkcję i tranzyt narkotyków, wymuszenia, kontrolowanie agencji towarzyskich oraz przydrożnych tirówek. Szybko doszło do zbierających krwawe żniwo konfliktów o lenno, a także do konfrontacji z ostatnimi reprezentantami starej gwardii.

W chaotycznie i amatorsko przeprowadzanych zamachach zginęło wielu początkujących gangsterów. Niektórzy przypadkiem. Najlepszym tego przykładem było zlecenie wydane przez starszego już wiekiem bossa, na młodego przestępcę o pseudonimie Ziemiak. Zabójcy dokonali egzekucji dwóch mężczyzn – Ziemiaka i jego kolegi, niejakiego Kciuka. Niestety, rozstrzelany w salonie gier chłopak okazał się inną osobą o takim samym przezwisku. Następny na liście był bliski współpracownik pierwotnego celu, niejaki Łoban. Pomimo oddania w plecy mężczyzny 9 celnych strzałów z bliskiej odległości, ten przeżył i był w stanie jeszcze tego samego dnia o własnych siłach opuścić szpital. Pechową passę przerwało pozornie szczęśliwe zabójstwo właściwego Ziemiaka. Pozornie, ponieważ młode wilki nie pozostawały dłużne i świadome zachłanności zleceniodawcy tego mordu przewencyjnie wyeliminowały go na zawsze z gry. Kilkanaście kul z KBK AK 47 podziurawiło samochód zabijając prócz bossa, także jego młodego pracownika. Śmierć zastała ich w Mercedesie należącym wcześniej do Pershinga, legendarnego przywódcy grupy ożarowskiej, który również zginął od kul płatnych zabójców z młodego pokolenia. Podobnych historii odnotowano w kronice kryminalnej setki, a może nawet tysiące.

Na litość nie mogli też liczyć policjanci. Wielu potraktowano niczym papierowe tarcze stojące na drodze do celu. Mikołajki, sierpień 2002 roku. W chwilę po rozstrzelaniu syna wołomińskiego

bossa – Klepaka, strzałem w klatkę piersiową zamordowano przypadkiem idącego ulicą funkcjonariusza. Zginął za mundur. 3 lata wcześniej w barze Gama na Woli zginął senior Klepacki, a wraz z nim pociski karabinu oraz dubeltówki podziurawiły czterech innych przestępców. Czechowice-Dziedzice, maj 2002 roku. Sprawcy wymuszenia bez chwili wahania rozstrzelali dwóch policjantów, których napotkali przypadkowo w kawiarence internetowej. Dwa miesiące wcześniej, w podwarszawskich Parolach, od kuli zginął podkomisarz z Piaseczna. Kilkunastu przestępców usiłowało wówczas odbić wypełnionego telewizorami TIR-a z rąk omyłkowo wziętych za konkurencję policjantów. Za sprawcami rozesłano listy gończe, a dwóch z nich funkcjonariusze zastrzelili w czasie akcji odwetowej na Ursynowie. Jednym z zabitych okazał się zwerbowany przez gang były policjant-antyterrorysta o pseudonimie Fragles. Echem tych akcji pozostała słynna bitwa w Magdalence, w której to z rąk kolejnej dwójki przestępców z Parol ponownie zginęli stróże prawa. Pod kulami i w eksplozjach bomb poległo dwóch antyterrorystów, a kilkunastu kolejnych zostało ciężko rannych, w tym kilku trwale wyeliminowanych ze służby. Zginęli także obaj gangsterzy. Nie od kul. Według oficjalnej wersji zaczadzili się w wyniku pożaru, choć świadkowie z kostnicy donosili o ciele potwornie okaleczonym ranami postrzałowymi. Chodziły też plotki, że zabity Białorusin strzelać miał do gen. Papąły i dlatego próba zatrzymania podejrzanych nie mogła zakończyć się sukcesem...

Strumienie przelanej krwi okazały się nie warte największych nawet pieniędzy. Wieloletnie wyroki, kalectwo lub śmierć nie były dobrą ceną za kilka krótkich lat chwały i bogactwa. Ci, którzy przetrwali lata hekatomb, poszukiwali alternatywy, a inspirację czerpali z działań najbogatszych obywateli naszego kraju.

Odnutowany na początku XXI wieku wzrost liczby zabójstw wykrywał walczących o schedę po Pruszkowie. Masakry tamtych

lat stanowiły, przynajmniej na razie, zamknięcie epoki gangstersko-mafijnej Polski. Od tego czasu liczba ofiar tej kategorii przestępstw nie wzrosła już powyżej tysiąca, a wręcz systematycznie spada. W 2006 roku wyniosła 816, w 2008 po raz pierwszy od lat PRL-u jedynie 748 zabitych, a w 2011 – 684. Dziś zabijają się już tylko amatorzy i skłócenicy przy butelce wódki szwagrowie. Wszyscy myślący zdali sobie sprawę z tego, że zbrodniczy biznes po prostu się nie opłaca. Dlatego najprawdopodobniej czas widowiskowych strzelanin już nie powróci, podobnie jak nie wrócą do życia ostatni gangsterzy śniący o odbudowie potęgi i hegemonii tzw. Mafii Pruszkowskiej. Tradycyjny półświatek, złożony ze starej daty recydywistów, pozostanie podległy opuszczającym więzienne mury bossom starego Pruszkowa i utworzonego na jego gruzach Mokotowa, natomiast młodzi przestępcy wylądują w tyglu drobnych, opartych na przemoc, przestępstw kryminalnych i narkotykowych. Ani jedni, ani drudzy nie stworzą już wyśniewanej mafii. Wywalczą tylko beczynszowe sanatorium na koszt podatników.

Nie wszyscy jednak przegrali życie. Ci bardziej roztropni obrali za cel wielkie, acz paradoksalnie bezpieczne pieniądze. Podobną drogą podążył drobny i średni biznes, zniechęcony nadmiernie wysokimi podatkami oraz słabą koniunkturą rynkową. Braki budżetowe łatano najpierw nieznacznymi, a później coraz większymi nieuczciwościami. Wszyscy wtedy już wiedzieli, że prawdziwych i, co ważniejsze, trwałych fortun nie buduje się pistoletem. Przynoszące wiele ofiar śmiertelnych spektakularne porachunki gangów tworzą legendę i umacniają pozycję w półświatku, ale ta przynosi wymierne korzyści tylko w więzieniu i podczas przestępczych rokowań. To nie jest życie, jakiego pragną dzisiejsi biznesmeni. Wartość wyznaczają już nie blizny po wygranych bitwach, a szybkie i drogie samochody, ekskluzywne rezydencje w tropikalnych plenerach oraz piękne kobiety. Takich atrakcji nie

zdobywa się ani twardymi pięściami, ani tym bardziej podczas odbywania wieloletnich wyroków w zakładach karnych o zaostrzonym rygorze. Ciężką pracą też niezwykle rzadko. Powszechnie przecież wiadomo, że pierwszy milion trzeba ukraść...

Bezpieczna alternatywa

W 1999 roku policyjne statystyki odnotowały popełnienie jedynie 60 393 przestępstw gospodarczych. W roku kolejnym liczba ta wzrosła do 84 260, a w 2001 do 103 521. Rekord dekady przypadł na rok 2004 z wynikiem 152 148 czynów tej kategorii i już do dnia obecnego rokrocznie oscyluje wokół tej wartości. Systematyczny rozwój sektora ekonomicznego pokrywał się w czasie z „restrukturyzacją” polskiego podziemia. Obalenie monopolu Mafii Pruszkowskiej i krwawe bitwy toczone między mniejszymi gangami zniechęciły niejednego kandydata na przestępcę oraz czasowo bezrobotnego gangstera do wchodzenia na linię strzału. Wielu szukało alternatywnych źródeł dochodu, ale bynajmniej nie pracy na spokojnym etacie. Z kolei przedsiębiorców mamiła legenda tzw. Mafii Paliwowej, demonizowanej przez ówczesne media gospodarczej ośmiornicy wysysającej miliardy zł ze Skarbu Państwa. Już w latach 90-tych podobne konglomeraty tworzyli odpowiadający za prywatyzację politycy i byli funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, gromadzący fortuny nawet na mało spektakularnym handlu zbożem. Na jednej szali śmiertelne niebezpieczeństwo i małe pieniądze, na drugiej komfort i kłamki ze złota. Wyrok za zabójstwo, wyceniane w półświatku średnio na 20 000 zł, to 25 lat więzienia lub dożywocie. Wyrok za oszustwo na milionowe kwoty – w teorii do 10 lat, realnie, przy wyroku skazującym, trzy wiosny za kratami albo warunkowe zawieszenie kary, a zazwyczaj pełne oczyszczenie z zarzutów. Wybór nie był trudny. Czyny o charakterze kryminalnym

ustępować zaczęły miejsca dawniej pogardzanym występkom gospodarczym, popełnianym przy pomocy pióra i papieru.

Dlaczego opinia publiczna i media zaakceptowały tą drogę ewolucji półświatka? Ponieważ, tak jak w przypadku pijanych kierowców, mamione są statystycznie wysoką wykrywalnością, oscylującą stale wokół 95%. Ludu nie poinformowano jednak, że liczby przedstawiają tylko czyny zgłoszone lub samodzielnie wykryte, a istotą przestępstw gospodarczych, a zwłaszcza oszustw, jest ich trudny do dostrzeżenia i udowodnienia charakter. Często sama ofiara nie zauważa pokrzywdzenia, niekorzystny wynik finansowy zrzucając na karb ryzyka inwestycyjnego. W takim przypadku organa ścigania nie mają możliwości pozyskania informacji o zaistnieniu przestępstwa i jego odnotowania. Statystyki obniża też nieszczęśliwa konstrukcja przepisów prawa, tworzących skomplikowane, kazuistyczne warianty czynów karalnych. Znacznie ułatwiają one sztuczne wytrącenie lub zamaskowanie choćby jednego ze znamion, co oznacza wykluczenie zdarzenia z jurysdykcji karnej. Tym samym policjanci i prokuratorzy często zamieniali się w pierwszych adwokatów oszustów – sprawa umorzona z powodu braku wyczerpania znamion czynu karalnego to zamknięte postępowanie, a więc odnotowane w statystyce jako sprawnie przeprowadzone i wyjaśnione. Poza mniejszą ilością pracy wyczyszczona statystyka, dodatkowo nieobciążona tak dużą liczbą występków i zbrodni, otwiera drogę do awansów, a więc interesy przestępcy oraz kiepsko wynagradzanego stróża prawa pozostają zbieżne. Trudno o gorszy dla urzędnika państwowego motywator do uczciwości i ciężkiej pracy. Trudno o wyraźniejszy znak przyzwolenia ze strony władz. Dodatkowo, doszlifowanie technik przekrętów uczyniło, nawet przy szczerym zaangażowaniu organów ścigania w śledztwo, niemal niemożliwym udowodnienie profesjonalście winy. Ciemna liczba przestępstw gospodarczych

może sięgać nawet czterokrotności tych oficjalnie stwierdzonych. „Zbrodnia” prawie doskonała, bo niewidzialna.

Braki w warsztacie ekonomiczno-prawnym i doświadczeniu biznesowym okazały się niszczące dla początkujących oszustów. Pierwsza fala oskarżeń objęła synów pruszkowskich bossów, dokonujący na Śląsku oszustw w branży meblarskiej. Także zabójcy Pershinga odczytano, jako jeden z pierwszych, zarzut wyłudzenia milionowej wartości transportu kawy. Wielu figurantów struktur paliwowych zgładzono, by uniemożliwić pociągnięcie do odpowiedzialności karnej przywódców naftowego syndykatu. Nie była to jednak kosztowna strata. Kadry szybko uzupełniono, a dawnych błędów nie powtórzono. Później było już więc tylko lepiej, a od tego czasu zarzuty stawiono tylko amatorom spoza branży. Przetarcie szlaków zaowocowało opracowaniem skutecznej metodyki przekrętów i strategii unikania kary. Pomogło obszerne orzecznictwo sądów, z Sądem Najwyższym na czele, obnażające liczne luki obowiązujących przepisów prawa karnego, podatkowego, gospodarczego i cywilnego. Ich łataniem władza w ogóle nie była zainteresowana. Do dnia dzisiejszego fachowcy czerpią więc natchnienie z opracowanych piórami sędziów, profesjonalnych „ściągawek”. Jak się okazało, okradać wolno, jeśli tylko wie się jak i kogo.

PODSUMOWANIE

✓ Prawo karne wymaga wprowadzenia nowego przestępstwa: odmiennego od kryminalnego oszustwa gospodarczego, dostosowanego co do znamion do współczesnych realiów społecznych i gospodarczych

✓ Ustawa o ochronie danych osobowych nie spełniła swych oczekiwań, zapewnia „*prywatność*” głównie oszustom

✓ Jawność sentencji wyroków sądowych to fikcja, gdy obywatel nie ma możliwości zweryfikowania karalności swego kontrahenta, sąsiada czy nawet partnera życiowego

✓ Faktyczny prymat kwestii proceduralnych ponad zasadą prawdy obiektywnej oraz nierealne oczekiwanie, by każdy obywatel znał dziesiątki tysięcy przepisów, czyni prawo cywilne pojęciem opozycyjnym do sprawiedliwości, a proces sądowy uwłaczającym dla uczciwych obywateli

✓ Obowiązek składania w trakcie procesu zgodnych z prawdą wyjaśnień, co do sprawy, i zakaz zatajania czegokolwiek, wynikający z art. 3 kpc, obarczyć należy dotkliwą sankcją

✓ Uproszczenie sposobu rozliczania, ujednoczenie stawek i obniżenie podatków oraz akcyz pozostaje niezbędne dla ograniczenia przestępstw skarbowych i szarej strefy

✓ Należy niezwłocznie usunąć obowiązek odprowadzania VAT-u od nieopłaconych przez klienta faktur i jednocześnie możliwość uzyskiwania przez nabywcę zwrotu VAT-u z nierozliczonych zamówień

✓ Zwalczenie procederu prania brudnych pieniędzy poprzez

monitorowanie wszelkich wpłat jest nierealnym, a przez to kryminogennym, pozorowaniem „*panowania nad sytuacją*”

✓ Deklaracje o spadającej liczbie przestępstw kryminalnych nie uwzględniają ewolucji przestępczości zorganizowanej do czynów o charakterze ekonomicznym

✓ Napad na bank to kradzież 20 000 zł, zwracanych pokrzywdzonej instytucji z polisy ubezpieczeniowej. Oszustwo przy budowie autostrady to co najmniej kilkadziesiąt milionów zł strat, upadłość wielu uczciwych podwykonawców, likwidacja kilkuset miejsc pracy i zwykle identyczna liczba rodzin pozbawionych źródła utrzymania

✓ Urzędnik państwowy nie jest powołany do panowania nad poddanymi, lecz służby narodowi – gdy niełojalność nie jest obarczona sankcją, funkcja deprawuje i skłania do nadużyć

✓ Jawność i transparentność w dużo lepszy sposób ograniczają korupcję oraz oszustwa od beztroskiego mnożenia procedur i zakazów, które dobry prawnik i tak z łatwością ominie

✓ Wolna konkurencja eliminuje z rynku nierzetelnych przedsiębiorców lepiej niż odgórne regulacje, w interesie uczciwych uczestników obrotu gospodarczego leży swoboda dystrybucji informacji i znikome bariery wejścia na rynek

✓ Prokurator nie zdoła dostrzec finezyjnych przestępstw gospodarczych, jeśli sam nigdy nie prowadził działalności gospodarczej i w drodze praktyki nie zrozumiał realiów danej branży

✓ Zawodowi przestępcy liczą pieniądze i ryzykują wtedy, gdy jest to opłacalne – rozbij pozytywny rachunek ekonomiczny danego przestępstwa, a ono niemal całkowicie zaniknie

Niestety, nikt nigdy nie wyeliminuje przepisów
sprzyjających popełnianiu przestępstw.

Dla pieniędzy ludzie gotowi są pójść na wszystko...

Pytanie, czy też pójść do uczciwej pracy?

Wydawnictwo MEDIA POLSKIE
Radom 2012

© Copyright by Kazimierz Turaliński 2012
ISBN 978-83-925811-9-2

Jak kraść?

PODRĘCZNIK ZŁODZIEJA

Współczesna Polska to raj dla złodziei, a piekło dla ludzi uczciwych. Aby przetrwać w chaszczach i cierniach codzienności musisz zgłębić obowiązujące w niej reguły gry. Podstaw prawa, ekonomii, politologii i metodyki popełnianych przestępstw nauczy Cię praktyk-specjalista ds. bezpieczeństwa i wywiadu gospodarczego.

W cenie równej jednej porady u radcy prawnego otrzymasz obszerny pakiet informacji i sztuczek prawniczych, za które liderzy warszawskich gangów oraz Mafii Paliwowej i zamieszani w liczne afery korupcyjne politycy płacili asom palestry setki tysięcy złotych. Dziś ta sama wiedza znajduje się w Twoim zasięgu. Dowiesz się, jak legalnie:

- uniknąć obowiązku składania zeznań w każdym postępowaniu karnym
- uniemożliwić egzekucję komorniczą
- zupełnie pozbawić wiarygodności dowody zebrane przez przeciwnika procesowego lub prokuratora
- oszukać wykrywacz kłamstw
- uchylić się od zapłaty faktury VAT
- ochronić swój prywatny majątek
- zniechęcić organa ścigania do węszenia
- oszukać... tzn. nie dać się przechytrzyć kontrahentowi

Po lekturze zrozumiesz, dlaczego w Polsce „białe kołnierzyki” nie idą do więzienia, a szarym obywatelom sądy nie okazują litości. Słuchając wieczornych wiadomości bez trudu ocenisz, w jaki sposób zakończy się właśnie ujawniona afera i dlaczego właśnie umorzeniem śledztwa.

Przekonasz się, jak łatwo uniknąć płacenia podatków i dlaczego zwalczanie procederu prania brudnych, mafijnych pieniędzy to nad Wisłą fikcja. Nauczysz się niskim nakładem konstruować pozornie wiarygodne, międzynarodowe holdingi spółek kapitałowych z centralą w rajach podatkowych. Zgorszy Cię świadomość powszechnego okradania klientów przez banki oraz firmy ubezpieczeniowe. Przystaniesz ufać giełdzie i banknotom w Twoim portfelu. A jeśli nudzi Cię wielki biznes, w wolnej chwili zgłębisz tajemnice włamywaczy i złodziei samochodów. Kto wie, może kiedyś zostaniesz jednym z nich? A nawet jeśli nie, to chociaż będziesz wiedział, jak zabezpieczyć przed niedoszłymi „kolegami” własny dom lub auto...